biBUŁa

Biuletyn Informacyjny BUŁ

nr 7-8/2018 (127)
ISSN 2084-4670

SPIS TREŚCI

artykuły
..... Biblioteka Ksiąg Drzewnych
..... Księgozbiór klasztoru bernardynów w Łęczycy w świetle inwentarza z 1819 r. a księgozbiór pijarskiej szkoły wydziałowej w Łowiczu w świetle inwentarza z 1817 r.

z życia BUŁ
..... Spotkanie autorskie Dariusza Klimczaka
..... Wystawa: Od Charlesa Wortha do Alexandra McQueena. Estetyka mody XIX-XXI wieku w zbiorach BUŁ
..... BUŁ-a do północy

wydarzenia
..... Ogólnopolski Zjazd Odjazdowych Bibliotekarzy

warto przeczytać
..... Remigiusz Mróz - *Nieodnaleziona*
..... Mikołaj Grynberg - *Oskarżam Auschwitz. Opowieści rodzinne*

nowości książkowe

Biblioteka Ksiąg Drzewnych

Lato i wakacje sprzyjają wędrówkom i szukaniu ciekawych miejsc. Na wakacyjnym szlaku warto odwiedzić przepiękny Sandomierz i odkryć niecodzienną Bibliotekę Ksiąg Drzewnych ze zbiorem "ksiąg" w zupełnie innym wydaniu. Nie jest to zwykła biblioteka, choć składają się na nią setkie "białe kruki".

Położony na malowniczych wzgórzach, w dolinie rzeki Wisły Sandomierz, swoje początki datuje na VIII wiek. Ten staropolski, królewski gród, to żywy świadek historii i kultury naszego państwa. Liczne atrakcje widać tu na każdym kroku. Zabytki Sandomierza wkomponowane są we wszechobecną zieleń i zapraszają na spacery po nadwiślańskiej skarpie, wygrziach, czy osobliwych leszczych wąwozach.

Wśród atrakcji Sandomierza godnym polecenia jest Muzeum Diecezjalne, które od 1937 roku mieści się w XV-wiecznym pałacyku prałatów przy dwczesnego kanonika sandomierskiego - Jana Długosza. Tak zwany "Dom Długosza" to obiekt datowany na rok 1476, gdzie od strony podwórka znajduje się ozdobna, rzeźbiona w kamieniu tablica erekcyjna z herbem Długosza - Wieniawą i wspomnianą datą. Wzniesiony w stylu późnogotyckim budynek, przy kolegiacie zgromadzenia księży marsjanowy, miał służyć im, jako mieszkanie.

Kształt ekspozycji w "Domu Długosza" zawdzięczamy Karolowi Estreicherowi jun., który obok dzieł sztuki i pamiątek, umieścił również liczne osobliwości. Wśród cennych eksponatów znajdują się m.in. Kielich Pierwszego Biskupa Krakowa, Mordzisa Urdanum, Fabri Praedicabiles, Antonii Morais, Paez in Epistolam Beati Iacobi, Kędza Birkowskiego Kazania, i w pojedynczych przypadach samo imię naszeina, oczywiście nie licząc świętych znanych głównie z imienia, (np. Concciones Didaci (Dydak - Diego), Suplementum Nicolai, Robert Orationes) oraz też jego imię i nazwisko bez tytułu książki (np. Jacobi Gorscij volumen 1. Barzae Tomus Sta, Vedingi Tomus Primus) albo sam tytuł - zawsze skrócony - bez autora (np. Monita Christianae pietatis, Vita S. Ignatij in magno opere, Decisiones aurae Casuum Conscientiae, De Bellis, Concciones Dominicales, Dux Peccatorum) W inwentarzu tym, starano się także umieszczać generalnie książki tego samego autora obok siebie (np. dzieła Cornelisa Cornelissena van den Steen, czyli Corneliusa a Lapide, Roberta Bellarmina i in.), a także starano się umieścić obok siebie dzieła tego samego rodzaju (kazania, komentarze do Pisma Świętego, Opera omnia różnych autorów), przy czym tytuł np. Commentaria, podawano tylko przy pierwszym autorze, natomiast następnych ich autorów, wymieniano bezpośrednio po tym pierwszym, podawano w taoinkolm dopełniaczu (genetiv): Commentarium Cornei a Lapide, D. Joannis Chrisosthomi, S. Bernardi, S. Hieronymi. Kątdy opis zaczynał się od nowego wiersza. Formaty druku podano tylko przy drukach in folio. W wypadku wielotomowych dzieł podawano liczbę tomów i wolumińwsamego rodzaju. Łęczyckie inwentarz (Bybliotheca et supellex Conventus Lanociensis descriptus) posiada numerację przy każdej pozycji oraz przy każdej pozycji podana jest również liczba woluminów danego dzieła.

"Księgi" stworzone zostały przez żyjącego na przełomie XVIII i XIX w. profesora Wiktora Grzegorza Kozłowskiego - lekarza i poetaoraz i zamiłowania. Wyjątkowość tej kolekcji polega na tym, iż poszczególne "księgi" odrosną się do innego gatunku drzewa. Wnętrze każdej z nich zostało wymoszczone mchem, na którym znajdują się starannie ułożone wszystkie elementy danego gatunku drzewa: kora w przekroju, gałęzia, liść, kwiat, owoc, wióry, trociny, wegetl, popiół, rasiona, drewno helbowane i politurowe, a nawet kolce na danym drzewie. Opis do poszczególnych "ksiąg" sporządzono w języku polskim i po łacinie.

"Księgi drzewne" stanowią cenny wkład profesora Wiktora Kozłowskiego w dokumentację drzewostanu lasów polskich, a forma ich prezentacji zasługuje na szczególne uznanie.

Kto jeszcze nie miał okazji tego unikłiwego zakątka Polski może powinien zainsprorować się wspomnianą Biblioteką Ksiąg Drzewnych i w swoich wakacyjnych planach uwzględnić odwiedzenie Sandomierza - miasta pełnego historii i osobliwości.

Źródła:
Janowski A., Wyciecz ki po kraju. 1-4, Warszawa 1987.
www.domdugosza.sandomierz.org

(oprac. Renata Osiewała)

Księgozbiór klasztoru bernardynów w Łęczycy w świetle inwentarza z 1819 r. a księgozbiór pijarskiej szkoły wydziałowej w Łowiczu w świetle inwentarza z 1817 r.

W niniejszym przyczynku porównano, przede wszystkim pod względem liczbowym, dwie różne pod względem charakteru biblioteki: klasztoru bernardynów w łęczycy oraz pijarskiej szkoły wydziałowej w Łowiczu pod koniec drugiej dekady XIX w. Dokonano tego na podstawie dwóch inwentarzy bibliotecznych.

Biblioteka bernardynów w Łęczycy

Inwentarz z Łęczycy, zatytułowany Catharogus Librorum Bibliothecae Conuentus Lancienses Patrum Bernardinorum (dalej: Inwentarz bernardyński) sporządzony został w dniu 25 września 1819 r. Przechowywany jest obecnie w Archiwum Polskiej Prowincji Bernardynów w Krakowie i znajduje się w Aktach Prowinji Wielkopolskiej Matki Bożej Anielskiej zakonu bernardynów (s. 3-11). Inwentarz pomija całkowicie adresy wydawnicze druków, podaje czasami nazwisko autora bez jego imienia (np. Barnirus in sex opuscula, Bzovij Pontifex Maximus, Mendozae Urdanum, Fabri Praedicabiles, Antonii Morais, Paez in Epistolam Beati Iacobi, Kędza Birkowskiego Kazania,) w pojedynczych przypadach samo imię naszeina, oczywiście nie licząc świętych znanych głównie z imienia, (np. Concciones Didaci (Dydak - Diego), Suplementum Nicolai, Robert Orationes) oraz też jego imię i nazwisko bez tytułu książki (np. Jacobi Gorscij volumen 1. Barzae Tomus Sta, Vedingi Tomus Primus) albo sam tytuł - zawsze skrócony - bez autora (np. Monita Christianae pietatis, Vita S. Ignatij in magno opere, Decisiones aurae Casuum Conscientiae, De Bellis, Concciones Dominicales, Dux Peccatorum) W inwentarzu tym, starano się także umieszczać generalnie książki tego samego autora obok siebie (np. dzieła Cornelisa Cornelissena van den Steen, czyli Corneliusa a Lapide, Roberta Bellarmina i in.), a także starano się umieścić obok siebie dzieła tego samego rodzaju (kazania, komentarze do Pisma Świętego, Opera omnia różnych autorów), przy czym tytuł np. Commentaria, podawano tylko przy pierwszym autorze, natomiast następnych ich autorów, wymieniano bezpośrednio po tym pierwszym, podawano w taoinkolm dopełniaczu (genetiv): Commentarium Cornei a Lapide, D. Joannis Chrisosthomi, S. Bernardi, S. Hieronymi. Każdy opis zaczynał się od nowego wiersza. Formaty druku podano tylko przy drukach in folio. W wypadku wielotomowych dzieł podawano liczbę tomów i woluminówsamego rodzaju. Łęczyckie inwentarz (Bybliotheca et supellex Conventus Lancienses descriptus) posiada numerację przy każdej pozycji oraz przy każdej pozycji podana jest również liczba woluminów danego dzieła.

Inwentarz bernardyński wymienia 383 tytuły książek w 495 woluminach. Gros stanowiły książki napisane po łacinie - aż 353 tytuły, po polsku tylko 27. Przeważają dzieła o tematyce religijnej: teologiczne, komentarze do Pisma Świętego, kazania. Autorzy kościelni dominował tylko to zatem typowa biblioteka klasztorna.

Biblioteka szkoły pijarskiej w Łowiczu

Księgozbiór szkoły pijarskiej można odtworzyć na podstawie Inwentarza Biblioteki, Muzeum i wszelkiej szkolnej własności 1817 r. (dalej: Inwentarz pijarski). Przechowywany jest obecnie w Archiwum Zakonu Pijarów w Krakowie. W Inwentarzu obok książek, które znajdowały się w bibliotece szkolnej w 1817 r. dopisano także późniejsze z lat 1818-1829. Każda pozycja książkowa zapisana jest w osobnym wierszu i ponumerowana. Podane są pierwsze litery imienia, czasami tylko inicjały, zawsze pełne nazwisko (nawet bez imienia) oraz miejsce i rok wydania, liczba tomów, format druku i oprawa.

Książki w Inwentarzu pijarskim podzielone są według działów tematycznych, których jest 10. Zatytułowane one są: Do Języka Polskiego, Do Języka Francuzkiego, Do Języka Niemieckiego Do Języka Łacińskiego, Do Retoryki, Do Arytmetyki, Algebry i Jeometry, Do Fizyki i Chemii, Do Historyi Naturalney, Do Jeografii i Historyi, Piarna Perypatetyczna. W pierwszym z wymienionych działów zapisano 108 woluminów, w drugim 21 woluminów, w trzecim 14 woluminów, w czwartym 33 woluminy, piątym 50 woluminów, szóstym 21 woluminów, siódmym 18 woluminów, ósmym 48 woluminów, dziewiątym 99 woluminów, a w dziesiątym 89 woluminów. Inwentarz pijarski wymienia zatem 499 woluminów książkowych w bibliotece pijarskiej szkoły, natomiast tytułów było 240. Spośród nich najwięcej było książek i podręczników do nauki języka ojczystego. Autorami ich był m. in. Ignacy Krasicki, Julian Ursyn Niemcewicz, Ignacy Tarłaś, Franciszek Dmochowski, Jan Śniadecki, Samuel Bogumił Linde (Słownik Języka Polskiego), Onufry Andrzej Kopczyński, ale też i kobieta: Elżbieta (Izabela) Czartoryska. Wśród polskich autorów prac religijnych - Skarga, Jakub Wujek. Wśród autorów polskich, których prace także znajdowały się w bibliotece szkoły pijarskiej należy wymienić przede wszystkim Stanisława Konarskiego, Szymona Bielskiego, Łukasza Górnickiego, Jerzego Samuela Bandtkie, Antoniego Wagi i Stanisława Staszica. W księgozbiorze pijarskim znajdowały się także prace autorów starożytnych, m. in. Owidiusza, Korneliusza Neposa, Salustiusza, Ruffusa, Seneki.

W skład księgozbioru szkolnego wchodziły również gazety. Były to 10 tytułów: Pamiętnik Warszawski, Gazeta Korespondenta Warszawskiego, Dziennik Wileński, Izys Polska, Sylwan, Gazeta Warszawska, Dziennik Praw X. Warszawskiego, Dziennik Praw Królestwa Polskiego, Biblioteka Polska, Dziennik Warszawski.

W bibliotece pijarskiej przeważały książki napisanych w języku polskim - aż 206 tytułów. Były to dzieła zarówno autorów polskich, jak i tłumaczenia na polski dzieł obcych. Wśród pozostałych pozycji w językach narodowych 15 było po francusku i 9 po niemiecku. Natomiast prac w języku łacińskim w bibliotece było tylko, w porównaniu do biblioteki bernardynów łęczyckich, 16. Były to książki służące do nauki łaciny oraz słowiki.

W 1824 r. w tułaczej bibliotece znajdowało się ogółem 231 książek (tytułów), w 1826 r. 277 książek, 104 czasopism, 2 atlasów i 9 map, a w 1830 r. 750 książek, 2 atlasów i 20 map w 1830 r. oraz 503 książek, 35 czasopism, 4 atlasów, 16 map i 205 rysunków i rycin.

(Tomasz Stolarczyk)

Spotkanie autorskie Dariusza Klimczaka

Spotkanie autorskie Dariusza Klimczaka, Biblioteka Uniwersytetu Łódzkiego, 21 czerwca 2018 r. 21 czerwca w sali 102 o godz. 18 odbyło się spotkanie, na którym artysta plastyk Dariusz Klimczak zaprezentował dwanie ze swoimi pracami oraz fototeledyski, do których sam skomponował muzykę.

Twórca urodził się w Sieradzu w 1967 r. Zajmuje się wieloma dziedzinami sztuki: malarstwem, muzyką, a od ponad 30 lat fotografią i folomontażem. Skomponował muzykę i wyprodukował album grupy Climax Indigo "Primagnation" (2004). Nie obca jest mu twórczość pisarska, był dziennikarzem, a także autorem dwóch tomików aforyzmów ("Monyciądze", "Kłócik ego"), za które zdobył Grand Prix konkursu aforystycznego im. Stanisława Jerzego Leca w Nowym Targu (2005). W swoich pracach bazuje na symbolach i archetypach, a celem jego twórczości jest nakłonienie oglądającego do refleksji lub uśmiechu. Zwolennik czarno-białych kwadratów, ale nie stroni też od koloru. Autor ponad 20 wystaw indywidualnych w kraju i za granicą, w tym jednej w Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego (kwiecień 2017). Jego prace w dużym wyborze można oglądać na stronie internetowej www.kwadrart.com.

Na spotkaniu artysta zaprezentował cztery z pięciu wydanych ostatnio tematycznych albumów fotograficznych ("b-w", "kolor", "antycznie") oraz z tomy aktów, opowiedział o swoim procesie twórczym, a także przedstawił fototeledyski, zilustrowane własną muzyką. Jego twórczość zmusza do przemyśleń, podważa realność otaczającego nas świata za pomocą połączenia fantazji z rzeczywistością. Wydrażnia autora przemoi odbiorców do oniryczmych kran, niezwykle subtelnych, zaskakujących szczegółem. Uwagę także przykuwają aby, w których ciało, ukryte pod przejrzystymi zasłonami, służy poszukiwaniu piękna i harmonii. Widać w nich zachwyt kobiecością i wszystkimi jej tajemnicami.

Prywatnie Dariusz Klimczak mieszka w Sieradzu, jest ojcem dwóch córek (Nina 2007, Zoja 2013).

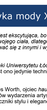

((oprac. Justyna Jerzyk-Wojtecka, ił. Dariusz Klimczak)

Od Charlesa Wortha do Alexandra McQueena. Estetyka mody XIX-XXI wieku w zbiorach Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego

"Moda wciąż jest ekscytująca, bo ludzie ciągle się potrzebują.
Nie mogą uciec ze swojego ciała, dlatego chcą patrzeć na nie i decydować,
co znaczą, który komunikować się z innymi i wyrażać siebie za pośrednictwem ubrań".
Vivienne Westwood

Wystawa *Od Charlesa Wortha do Alexandra McQueena. Estetyka mody XIX-XXI wieku w zbiorach Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego* prezentuje zmiany kulturowe i estetyczne, jakie towarzyszyły tworzeniu się mody na przestrzeni ponad stu pięćdziesięciu lat. Wskazuje jej związki z historią, polityką i sztuką. Stawia pytanie o "tenu szycia" - czy jest ono jedynie techniką, doprowadzoną przez niektórych projektantów do mistrzostwa, czy może artystycznym odzwierciedleniem koncepcji twórcy.

Przyjęta oczurę czasową wyznaczają dwa projektanci, którzy wywarli niewątpliwy wpływ na modę - Charles Worth, ojciec *haute couture* oraz żyjący sto lat później Alexander McQueen. Pierwszy z nich zmienił dziewiętnastowieczny sposób postrzegania krawiectwa, które z rzemiosła stało się sztuką, drugi zaś uczynił ze swoich projektów i pokazów wydarzenia artystyczne: prowokacyjne i zaskakujące odbiorców teatralnością oraz kunsztem. W ciągu ponad sto lat dzielących obu projektantów zmieniały się podglądy na rzeczywistość i forma ubioru, na świat kolekcjo pięna oraz na wyznaczniki stylu i elegancji. Estetyka mody poszczególnych dekad to efekt poszukiwań artystycznych jej twórców.

Ekspozycja prezentuje publikacje z kolekcji ikonografii i Wolnego Dostępu Biblioteki dotyczące mody, jej historii i przemian zachodzących od połowy XIX w. do początku XXI w oraz wybitnych projektantów. Pokazuje polsko- i obcojęzyczne albumy, monografie oraz biografie. Przedstawia także krótki zarys historii mody i stylów na przestrzeni wieków.

Znaczną część pokazanych dokumentów stanowią oryginalne edycje: angielskie, niemieckie i amerykańskie. Na szczególną uwagę zasługują albumy: niemieckiego wydawnictwa Taschen, specjalizującego się w historii sztuki oraz londyńskiego wydawnictwa Fiell Publishing, dotyczące mody lat 20. i 30. Wyjątkowy pod względem edytorskim jest album Ellen Erwin, *Audrey Hepburn. Die Legende - Bilder und Erinnerungen*, w którym poza zdjęciami, znajdują się kopie faksymiliów związanych z życiem gwiazdy: prywatne bilecki i notatki, zapoczątkowując cykl mini-album rodzinny. Na uwagę zasługuje wydany w Nowym Jorku album *Avedon Fashion 1944-2002*, na okładce którego znajduje się kolaż jednego z kultowych zdjęć lat 60. i elementu trójwymiarowego. Wśród publikacji polskich warte polecenia są wydane w warszawskim wydawnictwie Arkady: kompendium *Wielka księga ubiorów oraz albumy 100 lat mody i 100 lat mody męskiej* autorstwa Caby Blackman.

Na wystawie pokazano również biografie projektantów, między innymi: Coco Chanel, Christiana Diora, Jadwigi Grabowskiej, Grażyny Hase oraz serię biograficzną Wydawnictwa Dolnośląskiego, w której uwzględnieni zostali: Yves Saint Laurent, Miuccia Prada, Gianni Versace i Tommy Hilfiger, a także nauk społecznych i ekonomicznych. W sumie podczas wydłużonych godzin otwarcia Biblioteki skorzystano z 4713 książek.

Już teraz serdecznie zapraszamy na zimową odsłonę "BUŁ-y do północy".

Bibliografia wszystkich udostępnionych na wystawie publikacji

(Maria Walaszczyk, Marzena Kowalska)

BUŁ-a do północy

Kolejna edycja "BUŁ-y do północy" już za nami. Przez trzy tygodnie, od 4 do 22 czerwca, czytelnicy mogli korzystać z wydłużonych godzin pracy Biblioteki w strefie Wolnego Dostępu, Czytelni Historycznej oraz Wypożyczalni. Aż 1995 osób zdecydowało się przyjść do BUŁ-y między godziną 20 a północą, by w ciszy i spokoju powtarzać materiały do egzaminów lub pisać kolejne rozdziały prac magisterskich. Czytelnicy najliczniej przebywali na piętrze trzecim, najchętniej natomiast sięgali po publikacje z dziedziny prawa, a także nauk społecznych i ekonomicznych. W sumie podczas wydłużonych godzin otwarcia Biblioteki skorzystano z 4713 książek.

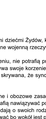

Już teraz serdecznie zapraszamy na zimową odsłonę "BUŁ-y do północy".

(Aleksandra Pietat, fot. Dariusz Perfiński)

Ogólnopolski Zjazd Odjazdowych Bibliotekarzy

Pomysł Odjazdowego Bibliotekarza pojawił w Łodzi w 2010 r. Główną inicjatorką eventu była Paulina Milewska. W chwili obecnej projekt jest realizowany w całej Polsce, a w bieżącym roku odbył się pierwszy Ogólnopolski Zjazd Odjazdowych Bibliotekarzy, w którym miałam przyjemność uczestniczyć. Konferencja została zorganizowana dzięki grantowi z programu Erasmus+.

Podczas Zjazdu swoimi doświadczeniami dzielili się organizatorzy imprezy z całej Polski. Jako pierwsza wypowiedziała się Urszula Białik z biblioteki w Chełmku, miasteczku liczącym sobie zaledwie 12 tys. mieszkańców. W miejscowej bibliotece pracuje 3 bibliotekarzy, działają oni jednak niezwykle prężnie na rzecz swojej społeczności lokalnej, a od 2012 organizują Odjazdowego Bibliotekarza. Początki, jak to zazwyczaj bywa, były trudne: brakowało ludzi i funduszy. Bibliotekarze postawili na współpracę z lokalnymi przedsiębiorcami i całą społecznością. Udało im się wymyślić bardzo atrakcyjną formułę: rząd telewizorów, którego atrakcyjna trasa jest często nowa nawet dla mieszkańców Chełmka, dobrzas rajdu, zamiast tradycyjnych przerw, uczestnicy mogą obnaleźć owoce i przekąski zawieszone na leśnych drzewach. Sponsorzy fundują cenne nagrody, które następnie są rozlosowywane wśród uczestników: co roku główną wygrają jest rower, ale pojawiły się także inne prezenty: jeden z nich to smartfon i oczywiście liczne drobne upominki: ciasteczki owerowe, pluszaki i inne gadżety. Bibliotekarzom udało się zainteresować miejscowe restauracje, sponsorujące jedzenie oraz piekarnie, które dostarczają ciasteczka w trakcie rajdu. W sumie w wydarzeniu uczestniczy cykliczmie 8 sponsorów, w tym rada miasta.

Agnieszka Pyttlik i Joanna Grzęda z Sosnowca opowiadały o organizacji Odjazdowego Bibliotekarza w swojej miejscowości. W sumie w Sosnowcu odbyło się 6. edycji imprezy.

Bibliotekarze nie mają tylu sponsorów, co w Chełmku, ale także tutaj udało się nawiązać kontakty z miejscowym biznesem, np. sklep Lewiatan funduje pieczywo, przekąski i napoje, a miejscowa policja rozdaje kamizelki rowerowe, odblaski i specjalne świecące miski do rowerów. Co roku organizacją oprzeczową nową trasę rajdu, stawiają na tereny zielone i lasy: wyciszczki polaczyzne są pre zwiedzaniem ciekawych miejsc, o których zazwyczaj opowiada współpracujący z imprezą przewodnik. Za każdym razem rajd kończy ognisko z kiełbaskami. Odjazdowy Bibliotekarz stał się w Sosnowcu bardzo popularny, przychodzą całe rodziny, często te same osoby, jednak organizatorki skarżyły się na niskie zaangażowanie bibliotekarzy - w zespołach uczestniczyć w imprezie tylko 6 pracowników bibliotek - oraz na problemy finansowe.

O wznowieniach rajdów opowiedział Krzysztof Jakubiak. Zaznaczył on, że Warszawa jest miastem, w którym każda dzielnica a zasadzie jest oddzielnym bucharem, w związku z czym nie ma współpracy pomiędzy bibliotekami. W stolicy także trzeba spełnić najwięcej wymogów formalnych: organizatorzy informują aż 17 instytucji, ale dzięki temu mają pełne zabezpieczenie medyczne i z zakresu bezpieczeństwa. W warszawskim eventcie uczestniczą sponsorzy, jest też bookcrossing. Bibliotekarze starają się pokazyć rejd z jakąś ważną dla Warszawy rocznicą, co często umożliwia zwiedzanie muzeum na trasie i czasem pomaga też finansowo. Zdarzyło się im współpracować nawet z wojskiem: odwiedzili poligon, a także strzelnicę. Podczas Odjazdowego Bibliotekarza urządzane są konkursy, np. na najlepsze odebrukowany pawlacz, gra w siatkę, gra w piłkę, gra w piłeczkę pingpongową, gra w piłeczkę ping ogniska. Bibliotekarze potrafią zaangażować czytelników do organizacji imprezy: współpracują też z innymi instytucjami kultury.

Beata Garmowska z Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego opowiedziała o swoich rysunkach, które stały się znakiem rozpoznawczym Odjazdowego Bibliotekarza.

Druga część konferencji wnosiła wszystkie związane z pracą z osobami starszymi, instytucjami społeczną seniorów. Warsztaty miały związek z projektem Kingi Lapanskiej z *Body & Mind Academy* oraz Akcji Marcinisk z Fundacji Normalne Miasto "Fenomen". Realizują one wspólnie pomysł stworzenia aplikacji do wspierania pracy trenerów z osobami starszymi, które łączyłaby aktywizację intelektualną i ruchową, rehabilitację i odbudowanie sprawności u seniorów. W aplikacji mają się znaleźć krótkie filmy z ćwiczeniami fizycznymi i intelektualnymi. Po ich odtworzeniu i próbeniu ćwiczenia w domu senior zdobywałby punkty, a następnie mógł forma zbliżoną do grywalizacji. Program umożliwiał też będzie treneowi wybór zestawu ćwiczeń najlepszego dla danej osoby. Aplikacja ma być ogólnodostępna.

Warsztaty, jakie zostały przeprowadzone w trakcie Zjazdu miały między innymi pomóc pomysłodawczyniom projektu w sprawdzeniu na uczestnikach niektórych zajęć dla seniorów. Dawały też możliwość świetnej zabawy.

(tekst i fot. Justyna Jerzyk-Wojtecka, rys. Beata Garmowska)

WARTO PRZECZYTAĆ

RECENZJA

Remigiusz Mróz
Nieodnaleziona

Z racji wykonywanego zawodu, książki towarzyszą mi w pracy każdego dnia. Jednak w domu, jako mama, w pierwszej kolejności muszę znaleźć czas dla mojej małej czytelniczki, a nie da się ukryć, że literatura dziecięca opiera się głównie na niewielkiej ilości tekstu i kolorowych ilustracjach, które silnej działają na wyobraźnię najmłodszych. Wieczorami na czytanie dla siebie rzadko starcza mi już czasu. W ten sposób moje czytelnictwo nieco podupadło.

Jednak ostatnio przez przypadek wpadła mi w ręce książka Remigiusza Mroza "Nieodnaleziona". Nazwisko autora było mi znane ze słyszenia, ale z jego twórczością nie zetknęłam się dotąd bliżej. Z ciekawości otworzyłam pierwszą stronę i przepadłam całkowicie! Książka pochłonęła mnie bez reszty. Prawie 400 stronicowy tom jedzcił ze mną w torebce codziennie, abym mogła każdą wolną chwilę poświęcić na czytanie. Ciekawa mnie wtedy nawet kolejka u lekarza i wystawanie w korkach (oczywiście, jako pasażerkę tramwaju, a nie jako kierowcę samochodu ;).

Tytułową nieodnalezioną jest Ewa, narzeczona Damiana Wernera, która zaginęła w tajemniczych okolicznościach na oczach głównego bohatera. Po 10 latach strach już nadziejej na odkrycie zagadki zniknięcia ukochanej. Pewnego dnia trafił na zdjęcie ulmiechniętej Ewy zamieszczone w portalu społecznościowym. Dlaczego nie dawała znaku życia przez tyle lat ? A może to był tylko żart lub zbieg okoliczności ? Szybka akcja i zaskakujące zwroty wydarzeń, bez zbędnego opisywania tła sprawiają, że książkę czyta się błyskawicznie. W tej powieści autor zwraca również uwagę na poważny problem - przemoc domową wobec kobiet.

Jestem także pod wrażeniem samej osoby autora. Jest bardzo młody, dopiero skończył 31 lat. Pierwszą powieść wydał w 2013 roku, a jego twórczość liczy już niemal 30 tytułów, głównie kryminały. Warto dodać, że z wykształcenia jest doktorem nauk prawnych.

Pojawiają się głosy czytelników, że twórczość Mroza traci już na jakości i jest coraz bardziej przewidywalna. Ja osobiście jeszcze nie mam porównania z jego wcześniejszymi powieściami. Moje pierwsze spotkanie z "Nieodnaleziioną" wypadło pozytywnie i zaiskrzyło miłością do kryminałów Remigiusza Mroza. Chętnie sięgnę po polecaną trylogię Parabellum.

książka w katalogu BUŁ

(Aleksandra Gulbiewicz)

RECENZJA

Mikołaj Grynberg
Oskarżam Auschwitz. Opowieści rodzinne

"Oskarżam Auschwitz. Opowieści rodzinne" Mikołaja Grynberga to zbiór rozmów z dorosłymi dziećmi Żydów, którzy przeżyli Holocaust. Jest to pokoleniu szczególne: nie zaznało ono fizycznie wojny, ale ze względu na traumatyczne doświadczenia rodziców, także ich życie zostało silnie zdominowane wojenną rzeczywistością.

Rodzice pozbawieni przez lata bezpieczeństwa i miłości, żyją w ciągłym strachu, osamotnieniu, nie potrafią przekazać naturalnych wzorców swoim dzieciom. Zagubieni w powojennej rzeczywistości milczą lub utrzymują głębokie relacje z tymi, którzy mają podobne doświadczenia. Wielu z nich ukrywa swoje korzenie, nie opowiada o swoich przodkach i wojennych doświadczeniach, przez co ich dzieci nie znają przeszłości i czują, że "świat się dopiero zaczął". W wielu przypadkach przeszłość jest dla ukrywana, że synowie i córki dowiadują się prawdy o swoich przodkach i pochodzeniu jako dorośli, co powoduje dalsze poczucie życia w kłamstwie i zagubienie.

Niektórzy z ocalałych nie ukrywają prawdy i zdarza się, że postraszyli świat przez wojenne i obozowe zasady: "zjadaj to i cieszę się, że nie jesteś w Auschwitz. Tam byś dopiero dosarał, co to jedzenie". Obydwie postawy rodziców powodują, że ich dzieci, rozmówcy Mikołaja Grynberga, nie potrafią nawiązywać poprawnych relacji i swobodnie żyć: "wojna skorzystała się siedemdziesiąt lat temu, ale w naszych domach jeszcze niestety trwa". Mimo bardzo różnorodnych losów bohaterów, którzy opowiadają o swoich rodzinach, relacjach i zwyczajach panujących w domu, wszystkie historia łączy strach, nieufność i niewątpliwa samotność. "To jest kwintesencja drugiego pokolenia. Nie ma się do kogo odezwać bo wokół jest pustka. To jest nic/Nic/Nic. Odzieedziczona pustka".

Rozmowy mają bardzo osobisty charakter dla obydwu stron. Podobne doświadczenia rozmówców i autora łączą (w książce wielokrotnie padają sformułowania o byciu bratnimi i siostrą, o rozumieniu się bez słów), ale także dzielą i nie spotykają się ze zrozumieniem. Poddane konfrontacji dowodzą, jak silne i różnorodne są emocje bohaterów i przemyślenia o przeszłości. Jedna z bohaterek opowiada, że dla jej mamy dzień wyzwolenia Bergen-Belsen i odzyskania wolności to najtrudniejszy dzień w życiu: "wszyscy mryczą, że wyzwolenie to szczęście. Mają racje, ale wyzwolenie to też moment, kiedy się orientujesz, że jesteś sam i że nie ma już bejnego świata. Nie ma mc i nikogo. Koniec. A ty żyjesz. W czasie wojny żyjesz nadzieją, a potem... ja/ nie ma na co mieć nadzień". Ale najbardziej wstrząsające i dające do myślenia doświadczenia są zapewne te, które przekazuje dzieci z rozmówców autora ?o, którzy ocalieli są największym zwycięstwem Hitlera. Gdyby zginęli, to na rich by się wszystko zakończyło. Ale Hitler ich wypuścił. Pozwolił im robić dzieci i dalej pisać świat".

książka w katalogu BUŁ

(Anna Podgórska)

WYBRANE NOWOŚCI KSIĄŻKOWE

NAUKI SPOŁECZNE

Andrzej Szymonik
Ekologiczna - teoria i praktyka

NAUKI SPOŁECZNE

Brunon Hołyst
Psychologia kryminalistyczna : diagnoza i praktyka

NAUKI SPOŁECZNE

Aneta Sobik
Anna Owidia Surmacz
Analiza sprawozdań finansowych wybrane zagadnienia

LITERATURA

Wisława Szymborska
Zbigniew Herbert
Jacyś strzelili bogowie - wybór z korespondencji z lat 1956-1996 / korespondencja 1955-1996

LITERATURA

Olga Tokarczuk
Opowiadania bizarne

PRAWO

Michał Kruśkiewicz
Robert Zawłocki
Prawo karne

HISTORIA

Katarzyna Badowska
Karolina Kołodziej
Przewodnik literacki po Łodzi

EKONOMIA

Eric Ries
Droga Startupu : metoda sukcesu

NAUKI POLITYCZNE

red. nauk.
Andrzej Dorosz
**Zbigniew Ci